

W.E.N.A., Handluj z tym

[Intro]

Uh, chyba wolę palić
Chyba wolę palić haszyk
Chyba wolę palić
Chyba wolę palić
Uh

[Zwrotka 1]

Chyba wolę palić haszyk
Nawet jak mam za to iść za kraty
Chyba nie muszę tego Tobie tłumaczyć
Jak to takie proste, sam se napisz, napisz, napisz
Jak nas widzisz, to się gapisz, gapisz, japy
Reszta idzie za tym, ogień nigdy się nie gasi
Ze sceny daj mnie prosto do kasy
Podpisałem się na werble i na basy, backstage i na trasy
Nie biorę się za majka, jeśli na nim nie odpalę racy
Napięty grafik, brakuje leniwych dni, dlatego palę w pracy
Nie chce szukać alternatyw
Dookoła sami abnegaci, zawieszam się stale na czymś
Przejechałem wszystko co już miałem stracić, uh
Może to przez stare czasy, dymam bity takie jak ten
Potem ty za płyty płacisz
Kładę rapy, jak dupy na fitness
Ah dupy na karimaty, jeszcze jeden nim zawinę się do chaty

I już mnie nie zobaczysz, haha, nie
Może do preorderów wrzucę drugą płytę gratis
Może...

[Zwrotka 2]

Znowu bez planu na piątek, Szopeen do studia wziął piątkę
Ja wziąłem bletki, weź daj kurwa mój mikrofon głośniej
Hurtowo morduję bity, wciąż wynoszą stąd je w plastikowych foliach
Ja siedzę tu, palę i sączę
Ona wysłała mi fotę topless jak leży na łóżku i pod nią mnie pyta kiedy kończę zwrotkę
Zgram ją i najnowsze bity na następny koncert
Potem drugą, potem spalę, po śmierci odpocznę
To proste Słońce
Schowane dawno za horyzontem, dawno nie mieszkam na Marymoncie
Na synapsach brak połączeń
Tryb samolot skarbie
Jak jesteś stewardessą to mi przynieś spiołkę
I może colkę, lód i szkło i będzie komplet
Nie śmigam autopkiem, nie lubię prowadzić fur po joincie
Nie zamówię stąd ubera, mam za słabe łącze
Dobra, żartowałem
Czekam już na zewnątrz na kierowcę

[Outro]

To przez to zdjęcie, sorry
Sorry Przemek, ale możemy za tydzień?
Dobra dzięki, cześć